Opłata pocztowa uiszczona gotówką

DWUTYGODNIK

Nr. 2 WARSZAWA, 31 STYCZEŃ 1937 R. ROK XII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGJUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedyńczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:
Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—
W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

TREŚĆ NUMERU

1. *Ks. Ludwik Zaunar* — Prawdziwa nowość 9
2. *Ks. Ludwik Zaunar* — Od wydawnictwa. Aktualia . 10
3. *Franciszek Linhart* — Leonard Ragaz (d. c.) 10
4. *Czesław Lechicki* — „Institutio" Kalwina i jej znaczenie (w 400-lecie I wydania) (d. c.) . . 12
5. Wiadomości z kościoła i o kościele 13
6. Porządek nabożeństw (okładka)

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym na miesiąc **Luty** 1937 r. Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. **11·15 przed poł., o ile nie** jest podana inna godzina.

1.	Niedziela dn. 17.II. (Zapustna) z Kom. Ś-tą	.	Ks. L. Zaunar
2.	„ „ 14.II. (Wstępna) „ „ „	. . . .	Ks. St. Skierski
3	„ „ 21.II. (Sucha) „ „ „		Ks. L. Zaunar
4.	„ „ 28.II. (Głucha) „ „ „	.	Ks. L. Zaunar

Nabożeństwa ranne dla młodzieży odbywają się w każdą niedzielę o godz. **9·30**

Ofiary na „Jednotę"

p. Dr. Helena Zakrzewska Zł. 4.—

Zakłady Drukarskie „Stero" Baum i Wolfram Elektoralna 10. Tel. 2-31-25.

Nr. 2 WARSZAWA, 31 STYCZEŃ 1937 r. ROK XII

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO

DWUTYGODNIK

KS. LUDWIK ZAUNAR.

Prawdziwa nowość

Objaw. Św. Jana 21, 5: Oto ja nowe czynię wszystko. I rzekł mi: Napisz, bo te słowa są wierne i prawdziwe".

W początkach nowego roku w sercu człowieka budzi się jakaś nadzieja i oczekiwanie czegoś nowego. Nie pyta się człowiek, czy ta nadzieja i oczekiwanie jest uzasadnione, czy istnieją jakieś podstawy ku temu, ale spodziewa się i oczekuje mimowoli, niejako podświadomie, że z nowym okresem czasu coś nowego się stanie. Wiemy z doświadczenia całych lat, ba całych pokoleń i wieków, że tak nie jest, że życie nasze poddane jest działaniu praw niezmiennych i jednakowych zawsze, że ma ono swoją żelazną logikę, przyczyny i skutki, które działają i pociągają za sobą wyniki, a mimo to ciągle czegoś oczekujemy, ciągle się czegoś spodziewamy i w tajnikach naszych dusz wierzymy, że coś nowego, istotnie nowego kiedyś nastąpi. Mamy tu więc do czynienia z nastawieniem człowieka, które mówi, że w jego jaźni istnieje czynnik tęsknoty i pragnienia, jakiego człowiek sam w sobie nie jest w stanie zaspokoić ani ukoić, a który każe mu „contra spem sperare" mieć nadzieję wbrew wszelkiej nadziei. Jest to pozornie tym dziwniejsze, że natężenie tej tęsknoty jest tym większe, im więcej nowości możemy w życiu ludzkim zanotować, im więcej ich w życiu naszym obserwujemy. Tak jest z naszym obecnym życiem, które po wielkim wstrząsie wojny narodów zalewa nas nowościami niemal każdego dnia, trzyma nas w ciągłym napięciu, a jednocześnie budzi w nas jakieś oczekiwania na stan inny i lepszy, niż ten, który jest naszą życiową rzeczywistością. Trudno byłoby jednak sformułować istotną treść pragnień i tęsknot człowieka, gdybyśmy się pytali: czego właściwie oczekuje człowiek współczesny. Pragnienia są tak różnorodne i pożądania tak liczne, że często się zdaje, że mamy do czynienia z chaosem, z którego może kiedyś coś konkretnego i realnego a istotnie nowego powstać będzie mogło. Nie jest to bynajmniej stan nowy i dotychczas nieznany, a jeśli porównamy nas dzisiaj z przeszłością, to może żadna inna epoka nie daje nam tyle podobieństwa pod tym względem, jak ta, w której apostoł Jezusa Chrystusa pisał w natchnieniu Ducha Bożego słowa naszego tekstu, dając w nim jedyne w swoim pojęciu rozwiązanie dręczącej duszę ludzką tęsknoty i oczekiwania. Były to czasy wielkich tęsknot i oczekiwań, tęsknot powszechnych a palących, czasy wielkich przemian i licznych nowości, a jednak czasy nędzy ludzkiej tak duchowej jak i materialnej. Apostoł Jan patrząc na życie ludzkie w tym stanie kierował człowieka do Boga i w Nim uczył widzieć, rozumieć i znajdywać tę wielką nowość, która całe życie czyni nowym i to nowym tak dalece, że milkną wszelkie odtąd pragnienia i pożądania. Uczył człowieka, że musi on czerpać dla siebie z tego źródła usilnie i uczciwie te dary, które Bóg mu w Synu Swoim podaje i objawia, musi nimi żyć, musi je brać do swego serca, jako podstawę swego życia, swego stosunku do Boga i człowieka, a wtedy życie staje się nowym, innym zupełnie i pięknym pod każdym względem.

Minęły wieki, a słowa te nic nie straciły ze swej aktualności, nie stały się tylko echem czasów minionych, ale są ciągle żywym zwiastowaniem, ciągle żywym prawem ludzkiego życia. I dla nas dziś są one takimi. I my w nich musimy szukać zaspokojenia i ukojenia, byle uczciwie, byle rzeczywiście, byle rzeczowo i prosto, jak to czynili przed nami wszyscy ci, którzy jak i my Boga i Chrystusa wyznawali i Jemu służyli. Nowość jedyna i całkowita dla nas, radosna i twórcza — to Bóg nasz w Jezusie Chrystusie nam się ukazujący i jest to nowością wieczną dla każdego, kto Mu służy w duchu i prawdzie swych dni. Więcej tej nowości w nas, a milszym nam będzie nasze życie, milszymi nasze nowe lata, bo słowa te są wierne i prawdziwe od wieków na wieki. Amen.

Od wydawnictwa

W związku z dokonanymi przez pewne grono naszych prenumeratorów wpłatami za rok 1937 na rachunek prenumeraty naszego pisma według norm z lat ubiegłych, które jak już podawaliśmy w numerach poprzednich uległy znacznej obniżce, pozwalamy sobie ponownie przypomnieć, że prenumerata „Jednoty" wynosi od 1 stycznia r. b. złotych 8 rocznie (dotychczas zł. 12). Prosimy przeto zainteresowanych o łaskawe porozumienie się z administracją pisma (Leszno 20, tel. 11-46-32) i zakomunikowanie, czy życzą sobie, aby ew. nadpłata była zaliczona na poczet dalszej prenumeraty, czy też pragną, by powstała nadwyżka była uważana za ofiarę na wydawnictwo. Za ewentualne ofiary serdecznie dziękujemy.

Jednocześnie komunikujemy, że dział ogłoszeń w naszym piśmie daje możność naszym współwyznawcom bezpośredniej, a tak często napróżno poszukiwanej łączności interesów w zakresie różnych potrzeb życiowych. Mamy nadzieję, że szanowni czytelnicy nasi chętnie z tej możności skorzystają, a tym samym przyczynią się do wzmocnienia podstaw finansowych naszego pisma.

Aktualia

Wielokrotnie słyszymy narzekania i duchownych i świeckich członków naszego zboru na smutny niewątpliwie fakt, że kościół nasz zborowy jest bardzo rzadko pełny, gdy w niedziele zwykłe, a nawet uroczyste święta liczne ławki w nim zieją pustką. Jak na to poradzić? Odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ w zborze naszym jest z pewnością przynajmniej 3,000 osób dorosłych, a w kościele w ławkach jest 500 miejsc, licząc po 5 osób w jednej ławce, **przeto gdyby każdy zborownik przyszedł do kościoła tylko raz na sześć tygodni, kościół byłby stale pełny.** Wydaje się nam, że nie jest to zbyt wiele jeśli chodzi o udział w życiu kościelnym. Pomyśl o tym, miły zborowniku. Sądzimy, że spełnisz pod tym względem swój łatwy wobec zboru twego obowiązek. Będzie ci napewno miło brać udział w nabożeństwie w pełnym kościele.

FRANCISZEK LINHART.

Leonard Ragaz

prorok naszych czasów

Z upoważnienia autora przełożył Ks. Dr. Emil Jelinek

(dalszy ciąg).

12) Problem socjalny a chrześcijaństwo.

Poza problemem religijnym Ragaza najwięcej zaprząta problem socjalny. Koło tych dwóch problemów skupia się cała jego życiowa działalność i dążenie. Z Jezusowym ideałem królestwa łączy się nierozerwalnie socjalizm, albowiem jest on zdaniem Ragaza w najgłębszej swej istocie częścią Ewangelii Jezusowej. Ragaz sądzi, że królestwo Boże na ziemi, t.j. panowanie Boga na świecie, nie należy utożsamiać z dzisiejszym ustrojem gospodarczym. Ustrój ten przedstawia świat wzajemnego wykorzystywania się, podczas gdy królestwo Boże jest światem wzajemnej miłości. Społeczeństwo kapitalistyczne zostało opanowane przez zasadę grabieży, podczas gdy ideałem królestwa Bożego jest braterstwo. W dzisiejszym ustroju społecznym panuje żądza władzy i wojna wszystkich przeciwko wszystkim, co w logicznej konsekwencji w samej rzeczy prowadzi do wojny, w nowym ustroju społecznym natomiast panować będzie prawo wzajemnej pomocy i służby. Kiedy Ragaz mówi o kapitaliźmie, nie ma on na myśli określonego układu gospodarczego, lecz cały ten świat samolubstwa i przemocy, a kiedy znowu mówi o socjalizmie, nie ma na myśli układu gospodarczego, jeno ten cały drugi świat, świat braterstwa i miłości, wzajemnej pomocy i oddania.

Właśnie tęsknota za tym nowym światem, tęsknota za rzeczywistością królestwa Bożego na ziemi, przyprowadziła Ragaza do socjalizmu. Już przed 40 laty jako młody duchowny ewangelicki wstąpił on wraz z innymi ewangelickimi duchownymi do partii socjal-demokratycznej. Wywołało to w swoim czasie wielki rozruch. W owych jeszcze czasach niesłychanym było, aby ludzie stojący na gruncie chrześcijańskim, a tym bardziej duchowni chrześcijańskiego Kościoła, przytakiwali ruchowi nie tylko antykościelnemu, ale antychrześcijańskiemu i antyreli-

gijnemu w ogóle. Że socjalizm w samej rzeczy nabrał charakteru antyreligijnego i antychrześcijańskiego, Ragaz uważał i uważa to za następstwo tego nastawienia chrześcijańskiego świata, które z Boga i z religii uczyniło wspólników starych ustrojów, oraz zagorzałej walce chrześcijan z nowym ustrojem. Nie dziw, że powstający nowy świat ustosunkował się nieprzyjaźnie i wobec Boga i wobec wszelkiej religii. Było to wprawdzie tylko nieporozumienie, ale zdaniem Ragaza, nieporozumienie konieczne a nawet pożyteczne. Kiedyś ono zniknie, ale dopiero wówczas, kiedy spełni swoje zadanie.

Ragaz jest zdania, że kościelne chrześcijaństwo ponosi wielką odpowiedzialność za swoje stanowisko wobec problemu socjalnego. Winy tej Ragaz nie upatruje tylko w bezczynności, oportunizmie i w socjalnej niesprawiedliwości chrześcijańskich Kościołów, czy też w zbrodniczym łączeniu się ich z wykorzystującymi sferami feudalnymi i kapitalistycznymi, lecz źródło tej winy i odpowiedzialności Kościołów, zdaniem Ragaza, tkwi raczej w tym, że Kościoły te pojmują królestwo Boże całkowicie pozaświatowo i spiritualistycznie, tak, że bieda i nędza jest nierozerwalnie związana z ziemskim bytowaniem i jest zgodna z wolą Bożą. To całkowicie duchowe i zaświatowe królestwo Boże przedostało się później w rewolucyjnej postaci i z rewolucyjną siłą do świata i do materii, a protestując przeciwko religii stało się ruchem antyreligijnym i ateistycznym. Socjalizm, a szczególnie komunizm nie walczy przeciwko religii tylko z politycznych powodów, nie walczy tylko z politycznym kultywowaniem religii, lecz walczy także i z zasadniczych powodów, walczy nawet przeciwko takiej religii, która się politycznie nie angażuje, a to jedynie na zasadzie poglądu, że religia jest to opium dla ludu, że jest największą zawadą w poznaniu rzeczywistych stosunków socjalnych, odwodzącą ponadto od walki za socjalną sprawiedliwość. Kościelne chrześcijaństwo jest w samej rzeczy w wielkim stopniu opium dla ludu.

Ragaz jest jednak przekonany, że istotnym rdzeniem tego ruchu jest tęsknota za królestwem Bożym. Opium nie zadowoli na zawsze ludzi, albowiem drzemie w nich przeczucie czegoś wyższego, zresztą nie mogą oni całkowicie zapomnieć rzeczywistego, żywego Boga. Walka ludzkości ostatnich czasów, która szczyt swój osiąga w rosyjskim ruchu bezbożniczym, jest zdaniem Ragaza tytańskim szukaniem fałszywego królestwa Bożego na ziemi, podjętym na skutek nieodpowiedniego odsyłania ludzkości do królestwa Bożego na ziemi i na skutek nieodpowiedniego zwiastowania jej tegoż królestwa. Naród rosyjski, w którego łonie ruch ten osiągnął punkt kulminacyjny, podjął się mesjanistycznego posłannictwa i w tej fałszewej formie zawarł swą tęsknotę za absolutem, za Bogiem; z formy tej, jak to wykazuje Dostojewski, powstać może element demoniczny, a nawet szatański.

Socjalne przestępstwo oficjalnej, kościelnej religii szereguje tedy Ragaz w szerszy i w głębszy związek. Sens czasów dzisiejszych upatruje w tym, że cała nasza cywilizacja jest opium w różnych postaciach, odurza ona i ogłusza, albowiem brak jej Boga. Pieniądze, erotyka, przemoc, pośpiech, sport, rozkosz, wszystko to jest namiastką Boga, ba nawet dzisiejsza religia jest w znacznym stopniu taką namiastką Boga.

Istotę centralnego zagadnienia całego zachodniego chrześcijaństwa wypowiada Ragaz w formułce: z jednej strony jest wiara w Boga, ale nie ma wiary w Jego królestwo, co zachodzi przede wszystkim u chrześcijan, z drugiej zaś strony jest wiara w królestwo, ale bez wiary w Boga, co zachodzi znowu przede wszystkim u socjalistów i u komunistów. Albo też innymi słowy: sprawa Chrystusowa w oficjalnej swej reprezentacji nie była ostatnim i najgłębszym słowem, nie była największą pędną siłą do walki za prawdę, wolność, sprawiedliwość i braterstwo, słowem za lepszy świat i nową ziemię, nie była duszą demokracji, socjalizmu, politycznego, socjalnego i religijnego oswobodzenia, ale była raczej czymś zgoła przeciwnym. Dlatego też dążenie do tych ludzkich celów odchyliło się od Chrystusa, ba skierowało się przeciwko Niemu. I to jest zdaniem Ragaza, wielka tragedia naszych czasów. Wyznajemy chrześcijaństwo, które stało się czystą religią, głoszącą Boga bez Jego królestwa, a należymy do ruchu, który wyznaje zasady królestwa Bożego, lub przynajmniej znaczną część tych zasad, ale bez świadomego związku z Bogiem i z Chrystusem. Dlatego też ci, którzy zwiastują Boga bez Jego królestwa, w imię religii odrzucają królestwo Boże! Jest to, zdaniem Ragaza, fatalne, błędne koło, w którym grozi światu tylko zguba. Bo i czymże innym jest imperializm jeśli nie tęsknotą za królestwem Bożym, przetransponowaną do czysto świeckiej sfery? Czymże innym jest głoszona z religijnym fanatyzmem „Trzecia Rzesza" młodzieży niemieckiej, jeśli nie namiastką królestwa Bożego? Młodzież niemiecka wierzy w „Trzecią Rzeszę", ponieważ nie zna królestwa Bożego na ziemi, ponieważ uczeni w Piśmie zamknęli je przed ludem.

I tu właśnie tkwi zdaniem Ragaza, ogromna wina i odpowiedzialność oficjalnego chrześcijaństwa. Jest to wina nie tylko socjalna, jest to nie tylko proste fiasko, jeśli chodzi o socjalną stronę Ewangelii Jezusowej, ale jest to wina szersza, w której zagarnięta jest również wina socjalna: oficjalne chrześcijaństwo zapomniało zupełnie o biblijnym posłannictwie królestwa Bożego na ziemi. Dlatego też świat szukał królestwa Bożego innymi sposobami, co zgotowało właśnie stan obecny.

(d. c. n.).

CZESŁAW LECHICKI.

„Institutio“ Kalwina i jej znaczenie

(w 400-lecie I wydania)

(Ciąg dalszy).

Orientacja teologiczna Lutra była wybitnie chrystocentryczna. Zgodnie z nastawieniem scholastyki, upatrywał on w Chrystusie główny i najważniejszy szczebel tej hierarchicznej drabiny niebieskiej, która w konstrukcji Pseudo-Areopagity prowadziła od niższych aniołów do Boga-Ojca.

Wiadomo, jak w IV wieku i następnych pod wpływem skłonnego chorobliwie do abstrakcyjno-spekulatywnych sporów i dociekań Wschodu chrześcijańskiego powstały dogmaty kościelne o Trójcy św. i Bogu-Odkupicielu. Aż trzy sobory powszechne (chalcedoński i drugi, oraz trzeci konstantynopolski) zajmowały się wtedy naturą Jezusa, pojmując ją nawskróś irracjonalnie. I dziwna rzecz, właśnie pogląd na połączenie się dwóch natur w jednej osobie Chrystusa Pana miał spowodować wiekowy rozdział między Kościołami ewangelickimi: augsburskim i reformowanym. Stąd się wywodzi niezgoda co do Wieczerzy Pańskiej.

Zdaniem Harnacka, „Luter obdarzył swój Kościół chrystologią, która pod względem niedorzeczności scholastycznej przewyższyła o wiele tomistyczną“. Dlaczego? Bo przyjmował wzajemną wymianę przymiotów Bożych i ludzkich w Jezusie *(communicatio idiomatum)*. W szczególności szerzył teorię ubikwizmu, przypisując nie tylko Bożej, ale i ludzkiej naturze Chrystusa przymiot wszechobecności. Ponieważ ciało Chrystusa, pozbawione przestrzenności, znajduje się wszędzie, więc znajduje się i w sakramencie komunii, podczas spożywania. Tak uzasadnił Luter rzeczywistą obecność Chrystusa w eucharystii bez przeistoczenia.

Wogóle chrystologia Lutra opierała się przedewszystkim na Liście ap. Pawła do Koloseńczyków i na soteriologii Anzelma z Canterbury. Natomiast Zwingli nie wdaje się w rozstrząsanie dylematu unii hipostatycznej czyli Wcielenia Słowa i poprzestaje na stanowisku ewangelicznym: siła Syna tkwi w Ojcu, przyczem synostwo Boże rozumie w sensie mesjanicznym. Kierunek Zwinglego jest teocentryczny, zbliżony raczej do nestoriańskiego, przyjmującego między osobą boską i ludzką Chrystusa jedynie moralną nie fizyczną jedność. Podobnie jak Marsyliusz z Padwy, uczeń Occama, oburzał się na „bezużyteczne rozróżnianie istoty i własności Boga“, tak Zwingli nie przywiązywał wagi do wzajemnego stosunku wewnętrznego Bożego i ludzkiego pierwiastka w Jezusie, uważał każdą dotyczącą tezę za bezpłodną. I przez to zbliżył się bardziej do światopoglądu Ewangelij, gdzie Jezus poddaje się zawsze i we wszystkim Ojcu, przyznając Mu wyższość i będąc Mu posłuszny, bez mędrkowania.

Jeśliby już koniecznie chcieć odszukać analogię w czymś do scholastyki, to wydaje mi się chrystologia Zwinglego pokrewną Abelardowi, który tajemnicę wcielenia sprowadzał do immanencji Logosu w człowieku Chrystusie (zgodnie z istotą nestorianizmu), wybawienie zaś od grzechu widział nie w odkupieniu, ani zadość uczynieniu, lecz w objawieniu się nieskończonej miłości Bożej w myśl Jana III, 16.

Postawa Kalwina nie jest ani luterską, ani zwingliańską. Czyniąc możliwe ustępstwa zwinglianizmowi, utrzymuje się szczęśliwie na fundamencie teologii paulińskiej, z której Luter czerpał najczęściej i najchętniej, w której czuł się najbezpieczniej.

Dla Kalwina Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Ale tym drugim był raz na ziemi i powróci dopiero na sąd ostateczny. Po wniebowstąpieniu nie ma Go już cieleśnie na świecie, jeno Duchem pozostaje z nami. W boskiej Swej naturze jest wszędzie obecny, a więc i na ziemi, chociaż niewidzialnie.

Wcielenie to tajemnica wiary również po objawieniu, której rozumem dochodzić się nie godzi. Razem z Lutrem akcentuje Kalwin silnie, lecz nie wyłącznie boską naturę Chrystusa, jedną boską wolę i jedną czynność, z tem, że natura ludzka Jezusa była narzędziem Jego bóstwa. Kult Chrystusa, o ile wznosi się do adoracji, tyczy się też Osoby Słowa, t.j. bóstwa Syna Bożego. Tu schodzi się Kalwin z Zwinglim, który czczenie bezpośrednio natury ludzkiej Jezusa uważał za niewłaściwe i niebezpieczne, może nawet podświadomie pogańskie.

Ludzkiej naturze Jezusa odmawiał Kalwin wielu doskonałości, wymyślonych przez scholastyków, np. bezpośredniego widzenia Boga, wolności od błędu i niewiadomości, nieprzerwanego poczucia mesjaństwa i t. d. Sprzeciwiał się tezie scholastycznej, że Chrystus nie tylko faktycznie nie zgrzeszył, ale nie mógł zgrzeszyć, coby się kłóciło z samą naturą ludzką. W ogóle redukował do minimum fantazje średniowieczne, wysnute z dowolnego założenia o *communicatio idiomatum*.

Odkupienie, wedle Kalwina, było potrzebne i konieczne, zarówno ze strony człowieka, jak i Boga, który żądał zadośćuczynienia całkowitego.

Wysnutą z paulińskiej idei ekspiacji i podstawienia przedmiotów ofiarnych, naukę Anzelma

kantuaryjskiego o zadośćuczynieniu przez Wcielenie i Odkupienie przejął Kalwin do swej teologii prawie bez odchyleń. Akcentował ścisłą konieczność odkupienia, bo jak mówi Wiklif — cokolwiek Bóg czyni, to z konieczności czyni.

Chrystus jest pośrednikiem jedynym do Boga, sprawując urząd potrójny: kapłański, prorocki i królewski. Śmierć Chrystusa była ofiarą za grzechy nasze, On nas wykupił z niewoli grzechu i kary, z niewoli szatana i śmierci wiecznej na duszy, pojednał nas z Bogiem we krwi swojej i zasłużył nam usprawiedliwienie. Zadośćuczynienie Chrystusa było całkowite i wystarczające po wszystkie czasy, jednak Zbawiciel umarł tylko za predestynowanych, t.j. tych, których Bóg po upadku Adama zbawić postanowił.

Zgadzając się ze scholastykami, że zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i siedzenie po prawicy Ojca niebieskiego są stopniami wywyższenia królewskiej godności Chrystusa, — twierdził Kalwin, że zstąpienie duszy Jezusowej po śmierci do otchłani oznacza nie wywyższenie Go, lecz cierpienie piekła, które Syn Boży musiał ponieść, by nas wybawić od tych samych mąk. Pogląd taki płynął z błędnego pojmowania zastępczego zadośćuczynienia, jakoby ofiarnik musiał identyczne cierpienia wytrzymać, od których winnych uwolnił. Teza Kalwina nie da się obronić nawet racjami teologicznymi.

Mariologię z traktatu o Bogu-Odkupicielu Kalwin wyklucza, podobnie zresztą, jak reszta reformatorów. Maria była tylko — jak się wyraża Pismo św. — matką Jezusa-człowieka, który sam nazywał ją „niewiastą". Ponieważ zrodziła tylko osobę ludzką Chrystusa, nie może się nazywać Bogarodzicielką. Wszystkie jej rzekome przywileje są wytworem fantazji ojców Kościoła, nie mającym oparcia ani na Piśmie św., ani w zdrowym rozumie. Sama Maria nazywa siebie „błogosławioną", nigdy świętą (u Żydów ten przymiotnik jedynie Bogu przysługiwał, nie stworzeniu). Wszelkie hipotezy ojców i scholastyków o pośrednictwie Marii są dla Kalwina herezją, ubliżającą i podkopującą wyłączne pośrednictwo Chrystusa. Kult Marii to płód „pobożnego" zabobonu i kryptobałwochwalstwo, przeszczepiony do katolicyzmu z gleby pogaństwa antycznego. Pierwsze cztery wieki chrześcijaństwa nie znają wcale tego kultu; mariolatria jest z gruntu obcą Biblii naleciałością.

Bóg stanowi Prawdę; drogą do tej Prawdy— łaska; warunkiem łaski — wiara czynnie walcząca ze złem, z grzechem.

Człowiek upadł i sam z siebie może tylko grzęznąć coraz bardziej, zapadać się w złem coraz głębiej. Zbawiciel już przez mękę i śmierć dźwiga go, dając mu łaskę, jako dar nadprzyrodzony, darmo dany, bez którego niepodobna się zbawić. Co więcej, utrzymuje Kalwin, że bez łaski, która przed grzechem pierworodnym należała do istoty natury ludzkiej, człowiek może tylko grzeszyć, wola jego niezdolną jest całkowicie do dobrego.

(d. c. n.).

Wiadomości z kościoła i o kościele

WARSZAWA.

ZASADNICZE PRAWO WEWNĘTRZNE KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Ostatni w r. ub. Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej wydany w dniu 31 grudnia 1936 r. jako Nr. 94 ogłosił pod pozycją 659 rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1936 r. treści następującej: „Na podstawie art. 1 ust. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. zarządza się co następuje: § 1. Uznaje się załączone do rozporządzenia niniejszego Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, złożone przez reprezentację prawną tego Kościoła. § 2. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi W. R. i O. P. w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami. § 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 27 grudnia 1936 r. Prezes Rady Ministrów: Sławoj Składkowski. Minister W. R. i O. P. W. Świętosławski".

To Zasadnicze Prawo Wewnętrzne składa się z zasad ogólnych i 3 działów, ujętych w 94 paragrafy, i wespół z cytowanym wyżej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej tworzy nowe prawo kościelne Kościoła Ew.-Augsb. w Rzplitej Polskiej.

POWSZECHNY TYDZIEŃ MODLITWY.

Wzorem lat ubiegłych odbył się w naszym mieście staraniem Komitetu Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelickich w Polsce Powszechny Tydzień Modlitwy. Tydzień ten ma miejsce we wszystkich krajach całej kuli ziemskiej i skupia on miliony chrześcijan wszystkich wyznań a w pierwszym rzędzie ewangelików różnych denominacji we wspólnej modlitwie. Zebrania modlitewne odbywały się codziennie od poniedziałku 4 do soboty 9 stycznia włącznie w ten sposób, że miały one miejsce kolejno w kościołach i salach modlitwy poszczególnych grup wyznaniowych. Wszędzie gromadziły one tłumy uczestników i odbywały się w nastroju wielkiej powagi i zrozumienia dla wielkiej idei, jaką inicjatorzy

tych tygodni przez 91 laty wprowadzali w czyn. Tydzień tegoroczny rozpoczął się w naszym kościele na Lesznie, który uczestnicy wypełnili dosłownie do ostatniego miejsca. Zgromadzenie prowadził w zastępstwie chorego Ks. Superintendenta Skierskiego Ks. Ludwik Zaunar, II Pasterz Zboru naszego. Słowo Boże głosił Ks. Dr. Juliusz Bursche, Biskup bratniego Kościoła Ew.-Augsb. Z pośród przedstawicieli innych grup wyznaniowych w zebraniu tym brali udział Ks. Parsons z Kościoła Anglikańskiego, Ks. Warfield z Kościoła Metodystów, Ks. Jesakow ze Związku Ewangelicznych Chrześcijan, p. Szwarc kaznodzieja Społeczności Chrześcijańskiej w ramach Kościoła Ew.-Augs. oraz ewangelista Burchardt z tegoż Kościoła. Analogiczne zebrania odbyły się następnie w kościele ew.-augsb., w sali zborowej ewangelicznych chrześcijan na Pradze, w sali Społeczności Chrześcijańskiej, w sali Zboru Metodystów i w kaplicy anglikańskiej. Ks. Zaunar przemawiał u metodystów na temat: „Rodzina i wychowanie". Oby Bóg pobłogosławił wspólne modlitwy w życiu wszystkich uczestników Tygodnia.

KONFERENCJA DUCHOWNYCH NASZEGO KOŚCIOŁA.

Jak się dowiadujemy, konferencja duchownych, która według regulaminu, zatwierdzonego przez Konsystorz miała się odbyć w styczniu r. b. została odroczona i odbędzie się w dniu 5 marca r. b. Imienne zawiadomienia wraz z programem będą rozesłane członkom Konferencji przez przewodniczącego Ks. Superintendenta we właściwym czasie. Mamy nadzieję, że Konferencja ta wypowie się szczegółowo w różnych sprawach, które w chwili obecnej interesują cały Kościół w jego życiu wewnętrznym, a szczególnie w przedmiocie projektów ustaw, które w przyszłości uregulują z jednej strony stosunek prawny Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej zaś stworzą zasady ściśle określonego prawa wewnętrznego, którego brak dotychczas często wpływał ujemnie na sprawy kościelne. W związku z przyszłą Konferencją pragniemy ze swej strony wyrazić życzenie, aby Konferencja po za swymi wewnętrznymi pracami, weszła w bezpośredni kontakt z naszym życiem zborowym na terenie Zboru Warszawskiego przez zorganizowanie specjalnego nabożeństwa w naszym kościele. Sądzimy, że nasi zborownicy warszawscy chętnie posłuchaliby Słowa Bożego głoszonego przez duchownych innych naszych zborów.

SPRAWA USTAWY KOŚCIELNEJ.

W poprzednim numerze daliśmy wyraz nadziei, że powołana przez ostatni Synod specjalna Komisja Synodalna do spraw ustawy kościelnej zbierze się na sesję inauguracyjną w początku b. m. Niestety sprawa poszła w odwłokę, gdyż jak się dowiadujemy wskutek zdekompletowania składu naszego Konsystorza Komisja nie mogła być dotychczas zwołana. W związku z tą kwestią dowiadujemy się, że wybory nowych członków Konsystorza, a mianowicie prezesa, radcy prawnego i radcy finansowego nie zostały dotychczas zatwierdzone przez p. ministra W.R. i O.P., co niestety bardzo ujemnie odbija się na intensywności pracy naszej władzy kościelnej. Nie mamy możności ustalić, co jest przyczyną tego dziwnego, a dotychczas niepraktykowanego postępowania ministerstwa i komu na tym zależy, by normalny tok spraw kościelnych ulegał wskutek tego zahamowaniu niewątpliwie szkodliwemu. Miejmy nadzieję, że ten anormalny stan rzeczy zostanie wkrótce usunięty, co oczywiście umożliwi i Komisji przystąpienie do powierzonego jej przez Synod zadania, którego załatwienie jest sprawą i konieczną i pilną.

ABISYNIA.

Władze włoskie wypędziły z Abisynii 22 misjonarzów ewangelickich. Rząd szwedzki założył przeciwko temu protest. Władze włoskie skonfiskowały jednocześnie cały osobisty majątek misjonarzów ,zakazały wszelkich zebrań ewangelickich chrześcijan, a uczniów szwedzkiej szkoły misyjnej przekazały misji rzymsko-katolickiej.

AMERYKA.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ilość ewangelików wzrosła o 1,17 proc., natomiast ilość rzymskich katolików o 1,2 proc.

W Kanadzie we wsi Mistassinny odbyła się oryginalna zbiórka na budowę kościoła, mianowicie zezwolono miejscowym indianom, którzy trudnią się prawie wyłącznie myślistwem, aby ofiary swoje składali w skórach zwierząt. Zbiórka ta trwała półtorej godziny i dała bardzo piękne wyniki.

ANGLIA.

W Angli niedawno obchodzono uroczyście 400-lecie przekładu Pisma Św. na język angielski, dokonanego przez Wilhelma Tyndale, zwanego apostołem Anglii. Jak wiadomo Tyndale został skazany przez Sąd Inkwizycji Kościoła Rzymsko-katolickiego na śmierć, a następnie został spalony w Antwerpii w r. 1535. Ginąc w płomieniach wypowiedział Tyndale ostatnie słowa: „Boże, otwórz oczy królowi angielskiemu".

Episkopalny Kościół Anglikański wystąpił do rządu brytyjskiego z żądaniem, aby wydano zarządzenia uniemożliwiające czerpanie zysków osobom prywatnym z handlu bronią. Kościół ten wychodzi z założenia, że jeśli Kościół pozostanie niemy w tej niewątpliwie ważnej sprawie, to niezadługo będzie musiał przeżyć ciężki moment potępienia ze strony kulturalnego świata. Stanowisko niewątpliwie słuszne.

Według statystyki zarządu miejskiego w Londynie olbrzymie to miasto liczy na 8.500.000 mieszkańców 36,5 proc. członków Kościoła Anglikańskiego, 33 proc. członków innych denominacji ewangelickich, 6,2 proc. rzymskich-katolików. Państwowy Kościół Anglikański posiada w Londynie 1558 kościołów, inne wyznania ewangelickie mają ich ogółem 1385, katolicy — 247. Zajmujące jest rozlokowanie kościołów według dzielnic i ilości mieszkańców, tak więc na śródmieście wypada jeden kościół na 170 mieszkańców, podczas gdy na przedmieściach jeden kościół obsługuje aż 4.000.

Arcybiskup Canterbury wespół z arcybiskupem Kościoła Ew.-Augsb. w Szwecji, moderatorem Reformowanego Kościoła Szkockiego i Związku Wolnych Kościołów w Wielkiej Brytanii ,oraz Prezydentem Federacji Kościołów Ewangelickich we Francji skierowali pod adresem przywódców obu walczących w Hiszpanii stron następujący apel: „W imię chrzecijaństwa i ludzkości zwracamy się do wodzów obu armii walczących w Hiszpanii, aby zaniechali wszelkich gwałtów i okrucieństw, oszczędzali życia jeńców i bronili dzieci i kobiety.

AUSTRIA.

Władze miejskie m. Wiednia wydały zarządzenie, mocą którego osoby, które po r. 1934 wystąpiły z Kościoła Rzymsko-katolickiego i przystąpiły do Kościoła Ewangelickiego, mają być zaliczane do dawnego Kościoła. Jednocześnie władze szkolne wydały rozporządzenie, aby dzieci rodziców, ochrzczonych w Kościele Rzymsko-katolickim były w szkołach nauczane przymusowo religii rzymsko-katolickiej. Dopiero Sąd Najwyższy na podstawie skargi ewangelików uchylił te dziwne zarządzenia, jako jaskrawo sprzeczne z duchem tolerancji wyznaniowej i gwałcące wolność przekonania religijnego człowieka.

W Wiedniu odbył się w listopadzie r. ub zjazd delegatów niemieckich Kościołów Ewangelickich Austrii, Jugosławii, Rumunii, Czech i Moraw. Zjazd ten po referacie biskupa Glondysa powziął jednomyślnie rezolucję o konieczności zwalczania bolszewizmu.

FRANCJA.

We Francji już od 50 lat nie wolno nauczać Pisma św. na terenie szkolnym. Koła ewangelickie stwierdzają z przerażeniem, że wyrasta młode pokolenie, które nie ma nawet pojęcia o Biblii, a do którego podejście z Ewangelią jest niesłychanie trudne. Ten smutny fakt jest dla nas bardzo wymownym ostrzeżeniem przeciw tym tendencjom, które niewątpliwie i w naszym kraju pragnęłyby usunąć z terenu szkolnego Biblię i nauczanie religii.

GRECJA.

W stolicy Grecji Atenach miał miejsce w końcu listopada r. ub. pierwszy ogólno-prawosławny kongres teologów. Zjazd ten otworzył i protektorat nad nim objął król grecki Jerzy II. Orędzie króla do kongresu było wyrazem wielkiej wiary, a przyjęte było przez uczestników entuzjastycznie. Obok króla i przedstawicieli rządu greckiego byli obecni również patriarchowie Jerozolimy, Jugosławii i Rumunii, przedstawiciel Św. Synodu Bułgarii, przedstawiciel Cerkwi Prawosławnej w Polsce, oraz przedstawiciele prawie wszystkich wydziałów teologii prawosławnej z całego świata.

HISZPANIA.

Zastępca generała Franco, wodza powstańców hiszpańskich, obiecał Międzynarodowemu Centralnemu Biuru Pomocy dla Kościołów, że nacjonalistyczny rząd w Burgos gwarantuje zupełną wolność hiszpańskim ewangelikom.

HOLANDIA.

W Holandii zabroniono wolnomyślicielom nadawania własnych audycji przez radio.

Synod Kościołów Reformowanych (Gereformeerde Kerken) w Holandii uważa, że urząd sług kościelnych nie daje się pogodzić z funkcją oficerów rezerwy armii.

Niderlandzkie Towarzystwo Biblijne obmyśla wydanie t. zw. „Mówiącej Biblii". Będą to pojedyńcze części Pisma Świętego, przeniesione na płyty gramofonowe, które będą przede wszystkim przeznaczone dla ociemniałych.

Generalny Synod Kościoła Reformowanego (Reformde Kerk) pozbawił urzędu na przeciąg trzech miesięcy duchownego tego Kościoła Boersa za wygłaszanie poglądów komunistycznych.

JAPONIA.

Wódz Chrześcijan w Japonii, znany w całym świecie chrześcijańskim Dr. Kagawa, nawiedzony został ciężkim doświadczeniem, stracił bowiem wzrok wskutek zakażenia przed laty podczas swej pracy pomiędzy najwięcej upadłymi. Wszyscy wierzący proszą Boga o pomoc i łaskę dla tego brata w Jezusie Chrystusie, który i dla swej ojczyzny i dla całego chrześcijaństwa stał się wybranym i powołanym narzędziem i zwiastunem prawdy Chrystusowej.

NIEMCY.

Przewodniczący Kościołów Ewangelickich w Niemczech na wspólnej konferencji wypowiedzieli się jednogłośnie za rządem w jego walce przeciwko bolszewizmowi, ale jednocześnie dali wyraz nadziei, że rząd położy kres antychrześcijańskiej propagandzie, która ostatnio rozwija się zupełnie swobodnie i to całkiem otwarcie i znajduje wolny dostęp nie tylko do prasy ale i do szkolnictwa. Propaganda ta poniża i zohydza w sposób niedopuszczalny wszystko, co jest świętym dla chrześcijanina. Uczestnicy konferencji wyrażają pragnienie, aby młodzież nie była wychowywana bez jakiegokolwiek autorytetu religijnego i nie była

w ten sposób narażana w przyszłości na ciężki kryzys wewnętrzny. Kościół Ewangelicki w Niemczech pragnie być i zostać chrześcijańskim, nie żąda niczego prócz wolności w głoszeniu Słowa Bożego, a w imię tej wolności należy pozostawić Kościołowi decyzję co do zakresu nauczania i głoszenia Pisma Świętego. Związki duchownych ewangelickich w Niemczech domagają się, aby zaniechano poniżania Pisma Św., Kościoła, jego sług i zarządzeń w życiu wewnętrznym, aby uszanowano prawo Kościoła i w zakresie ustroju kościelnego. Zarząd Kościoła musi być wyrazem woli jego członków, a więc winien wyjść z wyborów opartych na tradycji i pojęciach Kościoła.

Minister Spraw Wewnętrznych uregulował oznaczenie wyznań religijnych. Odtąd w spisach publicznych i dokumentach będą rubryki: 1. Przynależny do pewnej społeczności religijnej lub społeczności jakiegoś światopoglądu. 2. Wierzący w Boga i 3. Niewierzący.

Liczba rozwodów, która w r. 1934 osiągła swój szczyt, obniżyła się w r. ub. o 8,5 proc. Z pośród 49.784 rozwiedzionych małżeństw 45,6 proc. było bezdzietnych a 30,2 proc. miało jedno tylko dziecię.

ROSJA.

Rosyjski Komisariat Szkolnictwa Ludowego zakazał wszelkiego studium nauki i dzieł Dr. Marcina Lutra. Dzieła Lutra, służące dawniej jako dokumenty do studiów nad Historią Reformacji, nie będą wypożyczane z bibliotek państwowych ani uniwersyteckich ani studentom ani innym osobom prywatnym.

SZWECJA.

W stolicy Norwegii Oslo odbyła się konferencja katolickich organizacji prasowych krajów skandynawskich. Na konferencji tej uchwalono powołać do życia „Unię Nordyckiej Prasy Katolickiej", która miałaby na celu propagowanie interesów Kościoła Rzymsko-katolickiego w Skandynawii. Jak wiadomo w czterech państwach skandynawskich, t. j. Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii znajduje się zaledwie 32.000 katolików i pomimo całkowitej wolności wyznaniowej nie wykazują oni żadnych tendencji do wzrostu.

WĘGRY.

Jak już donosiliśmy Ks. Karol Maklary został przed kilkoma miesiącami wybrany na biskupa ew.-ref. na miejsce zmarłego biskupa Dr. Baltasara w dystrykcie „Zacisańskim". W dniu 16 grudnia r. ub. odbyło się uroczyste wprowadzenia w nowy urząd elekta w wielkim kościele ew.-ref. w Debrecenie w obecności licznych tłumów wiernych z całych Węgier. Rząd reprezentował minister sprawiedliwości Dr. Lazar. Na uroczystość przybyły liczne wysokopostawione osobistości życia kościelnego i społecznego. Uroczystość rozpoczęło odczytanie przez jednego z seniorów dystryktu Pisma Świętego i odmówienie modlitwy Następnie Nadkurator dystryktu baron Vay ogłosił ważność dokonanego wyboru i złożył w imieniu Kościoła hołd dla regenta Węgier admirała Mikołaja Horthy. Delegacja seniorów i duchownych przeprowadziła elekta z jego domu do kościoła, a gdy wyraził on gotowość złożenia przepisowej przysięgi biskup dystryktu Dunajskiego Dr. Ravasz wygłosił przemówienie na podstawie II Mojż. 28, 3. 15.21. 29. 30. Następnie elekt złożył przysięgę i otrzymał błogosławieństwo z rąk biskupa Dr. Ravasz'a, wygłaszając jako biskup pierwsze kazanie na tekst 1 Cor. 4, 1-2. W kazaniu tym wskazał on na zadania, które Kościół ma do rozwiązania: a więc misja wewnętrzna, szkolnictwo kościelne, utrzymanie Kolegium ew.-ref. w Debrecenie jako miejsca wychowania młodego pokolenia duchownych, i t. d. Po nabożeństwie Ks. biskup Maklary przyjmował życzenia w sali sesjonalnej Kolegium Debreceńskiego od przedstawicieli rządu, Kościołów i związków kościelnych i społecznych.

Ewangelicy Reformowani całego świata łączą się całym sercem z tymi życzeniami i proszą Boga, aby nowemu biskupowi nie poskąpił Swych darów i łaski przez Jezusa Chrystusa.

WSZECHŚWIATOWY ZWIĄZEK SZKÓŁEK NIEDZIELNYCH.

Związek ten obejmuje 50 związków narodowych, obejmujących swą działalnością szkółki niedzielne wszystkich denominacji ewangelickich danego kraju. Liczba członków w tym związku łącznie z nauczycielami wynosi 37.285.519 osób. W ostatnich 3 latach przyrost członków wyniósł przeszło 1.000.000 osób. Specjalne znaczenie tej pracy polega na wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu pokoju, braterstwa i dobrej woli, czyli tych zasad, które są wyrazem prawdziwego chrześcijaństwa. Do związku tego należy również Zrzeszenie Szkółek Niedzielnych w Polsce. Na czele zarządu naszego Zrzeszenia stoi Ks. Superintendent Stefan Skierski, a sekretarzem generalnym Zrzeszenia jest od dnia 1 stycznia r. b. Ks. Dr. Emil Jelinek.

Administracja „JEDNOTY" uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Polecamy
najpopularniejsze w stolicy
ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
„POD BUKIETEM"
Centrala, Marszałkowska 114
RESTAURACJA, BAR i HANDEL WIN
Tel. 6.67-51 Tel. 6.67-52

FILIA I-a
Marszałkowska 90
BAR
i RESTAURACJA
Tel. 9.88-75

FILIA II-a
Nowy Świat 5
BAR i RESTAURACJA
z dancingiem towarzysk.
Tel. 9.88-71

od 81 lat
Charles Geber
FARBUJE
PIERZE • CHEM.
PRASUJE
telefon centrali
10.01.64

ALABASTRY ARTYSTYCZNE
WYROBU KS. CZARTORYSKICH
W ŻURAWNIE

W. LOBER
MARSZAŁKOWSKA 117
(SKLEP W PODWÓRZU)

MAGAZYN POŚCIELOWY
Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe
A. Meissner i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-39-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH
Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.
M. ŚLIWICKA
Jerozolimska 25 tel. 9-80-37
PRZEPISYWANIE — POWIELANIE

STEDA
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM I WOLFRAM
JIEKU
ELEKTORALNA 10 — TEL. 2.31-25
Wykonywa prace:
tekstowe
akcydensowe
tanio
estetycznie
terminowo

OD WYDAWNICTWA

Przez nasz dział ogłoszeń, jak i dział adresowy pragniemy zbliżyć konsumenta ewangelika do właściwego źródła zakupu, bardziej zcementować spójnię ewangelicką przez popieranie placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych będących własnością lub kierowanych przez naszych współbraci

POPIERAJMY SIĘ WZAJEMNIE!

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jedności" Leszno 20 tel. 11-46-32